

**Marian Florek**

Wyższy Instytut Teologiczny  
im. NMP Stolicy Mądrości w Częstochowie  
marianflorek@wp.pl  
ORCID: 0000-0001-6439-6495

*Article submitted: 22.06.2021; accepted: 30.06.2021.*

## **Retoryka w służbie homiletyki**

### **Rhetoric in the service of homiletics**

**Abstract:** The article presents the reception of rhetoric and the science of communication on the ground of preaching. It describes the specificity and essence of rhetoric - the ancient skill of persuasion, that is, persuasion, which for many centuries functioned as a practical and theoretical field dealing with interpersonal relations. The work puts particular emphasis on the precise definition of rhetoric; The definiens of rhetoric determines the field of its activity and distinguishes it from other linguistic expressions. The twentieth-century history of preaching is presented in a sketchy form, with relations to rhetoric and science of communication, which, as the heir to classical rhetoric, restored its due attractiveness, and showed the art of preaching to modern, human means of effective preaching.

**Keywords:** persuasion, preaching, homiletics, rhetoric, communication

**Abstrakt:** Artykuł przedstawia recepcję retoryki oraz nauki o komunikacji na grunt kaznodziejstwa. Opisana jest specyfika i istota retoryki - starożytnej umiejętności przekonywania, czyli perswazji, która przez wiele wieków funkcjonowała jako praktyczna i teoretyczna dziedzina zajmująca się międzyludzkimi relacjami. Szczególny nacisk praca kładzie na precyzyjne zdefiniowanie retoryki; definiens retoryki wyznacza bowiem pole jej działania i odróżnia ją od innych językowych ekspresji. Szkieletowo przedstawiona jest dwudziestowieczna historia kaznodziej-

stwa, z relacjami do retoryki i nauki o komunikacji, która jako spadkobierczyni klasycznej retoryki, przywróciła jej należną atrakcyjność, a samej sztuce kaznodziejskiej wskazała nowoczesne, ludzkie środki skutecznego przepowiadania.

**Słowa kluczowe:** perswazja, kaznodziejstwo, homiletyka, retoryka, komunikacja

## Wstęp

Komunikacja jest nieredukowalną rzeczywistością. Można by powiedzieć, że świat jest wielkim, nieustannym komunikatem. Polityka, gospodarka, kultura, nauka itd. itp., aby zaspokoić swoje żywotne potrzeby, cały czas komunikuje. W natłoku konkurujących nadawców największą szansę mają ci, którzy umiejętnie znajdą najwłaściwszy sposób dotarcia do adresata. Dlatego *sui generis* komunikowanie jest *explicite* i *implicite* perswazją. Można być rzec, że cały świat zabiega o uwagę. Nie inaczej jest i z religią. W przekazie religijnym perswazja jest oczywistością. Takie stwierdzenie może wywołać u niektórych, utożsamiających perswazję z propagandą i manipulacją, oskarżenie o chęć dyskredytacji szlachetnych zamiarów, jakie niewątpliwie posiada działalność religijna. Pamiętajmy jednak, że chociaż Jezus powiedział Piłatowi, iż jego Królestwo nie jest z tego świata (por. J 18,36), zakomunikował to jednak ludzkim językiem. Również znane polecenie wydane Apostołom, aby szli na cały świat i głosili Ewangelię (por. Mt 28,19), nie pozostawia wątpliwości, co do natury wypełnianego rozkazu. A samo polecenie Jezusa o charakterze performatywu jest mocno perswazyjne.

### 1.1. Czym jest retoryka?

Motto: „Skoro mądrze radzisz,

Idę ja chętnie za twoim przewodem (...)” Sofokles, *Antyгона*.

Słowo „retoryka”<sup>1</sup> jest terminem używanym w mowie potocznej w sposób niejednoznaczny. Raz jest uważana za synonim gadulstwa i banalności, a innym razem zawłaszcza cały teren językowej (i nie tylko) działalności człowieka, czyniąc retorycznym niemal wszystko. „Raz, więc retoryka, rozumiana wąsko, wydaje się czymś zbytecznym, a może nawet szkodliwym, drugi raz – pojmowana zbyt szeroko, przekształca się w slogan, tym bardziej groźny, że modny”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> „Słowo to [retoryka – przyp. autora] pochodzi od rzeczownika *rhetor*, wywodzącego się etymologicznie od niezachowanej w grece klasycznej formy czasownika *reo* «mówię celowo, stsosownie, pięknie»” - M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1998, s. 31.

<sup>2</sup> J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 2000, s. 7.

W czasach starożytnych Sokrates ironicznie konstatawał w rozmowie z Gorgiasem, iż retoryka, jako umiejętność mówienia, związana prawie ze wszystkimi czynnościami człowieka, nie jest oryginalną umiejętnością.

„Sokrates: (...) odpowiedz mi teraz na to, co dotyczy retoryki; o jakim przedmiocie jest ona wiedzą?

Gorgias: O mowach.

Sokrates: Jakiego rodzaju mowach, Gorgiasie? Czy takich, które wskazują chorym, jakiej diety należy przestrzegać, by odzyskać zdrowie?”<sup>3</sup>

W dalszej części dialogu dociekliwy Sokrates otrzymuje wreszcie odpowiedź dotyczącą istoty przedmiotu rozmowy i dyskusji.

„Sokrates: Ale o czym w końcu mówisz?

Gorgias: O przekonywaniu słowami sędziów w sądach, członków rady w czasie narad, ludu na zgromadzeniach ludowych lub wszystkich innych zgromadzeniach obywateli. Dzięki tej zdolności swoim niewolnikiem uczynisz lekarza, niewolnikiem uczynisz i nauczyciela gimnastyki; co do kupca, zmieni się – będzie gromadził bogactwo nie dla siebie, lecz dla kogoś innego – dla ciebie, który potrafisz przemawiać do tłumu i przekonywać go.

Sokrates: (...) jeśli dobrze rozumiem twierdzisz, że retoryka jest twórcą przekonywania, że to jest jej całe dzieło i główny cel”<sup>4</sup>.

Odtąd większość określeń retoryki, uznawała perswazję<sup>5</sup> jako jej *differentia specifica*, aż do nowożytnej degradacji, gdzie technika mowy perswazyjnej, czyli przekonywującej – jaką była retoryka starożytna – ustąpiła w XVIII wieku retoryce klasycznej, ograniczającej się do retoryki figur i ich klasyfikacji oraz stylu. Takie zubożenie wzbudziło następnie „(...) nienawiść romantyków (wojna retoryce, pokój gramatyce) i pogardę naszych współczesnych, zwolenników prostoty i naturalności”<sup>6</sup>. Efektem zawężenia retoryki do *elocutio*<sup>7</sup>, umożliwiło powstanie w późniejszym czasie wielu szczegółowych dyscyplin naukowych.

<sup>3</sup> Platon, *Gorgias. Menon*, tłum. P. Siwek, Warszawa 1991, s. 11.

<sup>4</sup> Tamże, s. 16.

<sup>5</sup> „Łac. *persuado* jest przekładem gr. *peitho*, co znaczy: «namawiam», «nakłaniam», «przekonuję», a także «upraszam», «zjednywam», a nawet «zwabiam». Chodziło więc o to, by przekonać do swojej tezy w dyskusji (...)” - J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, s. 10.

<sup>6</sup> Ch. Perelman, *Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja*, tłum. M. Chomicz, Warszawa 2004, s. 7.

<sup>7</sup> „Retoryczna sztuka słowa oparta na umiejętności posługiwania się żywą mową, obejmował pięć działań, zawierających szczegółowy opis przygotowania, rozplanowania i wygłoszenia przemówienia. Była to wiedza o wynajdowaniu myśli (*inventio*), sztuka rozplanowania przemówienia (*compositio*) i technika posługiwania się środkami językowo-stylistycznymi (*elocutio*), traktowanymi zawsze jako narzędzie wystąpienia inwencji i kompozycji. Skomponowaną mowę należało zapamiętać według wypracowanych reguł sztuki pamięci i wygłosić ją z zachowaniem sztuki wykonawczej” - M. Korolko, *Podręcznik retoryki homiletycznej*, Kraków 2010, s. 41.

Potwierdzili to J. Bender i D. E. Wellbery w referacie wygłoszonym podczas konferencji w Stanford University w 1987 r. pod tytułem *The Ends of Rhetoric*, w którym stwierdzili, że chociaż retoryka „(...) sprawowała absolutną władzę przez dwa millenia od Arystotelesa do Bacona, została obecnie zawłaszczona przez inne dyscypliny: językoznawstwo, cybernetykę, stylistykę, literaturoznawstwo, socjologię, teorię komunikacji, marketing, public relations (...)”<sup>8</sup>. Nie mniej wśród tych nauk została zachowana świadomość rodowodu<sup>9</sup>.

Dlatego łatwiej jest obecnie przywrócić retorykę na należne jej miejsce. Michał Rusinek opowiada się za pełnym powrotem retoryki w sferę nauki, ponieważ retoryczność<sup>10</sup>, która miała w propozycjach uczonych amerykańskich zastąpić samą retorykę jest tak naprawdę samoświadomością retoryki, bo przecież: „(...) wyjście poza retorykę jest wyjściem poza język – a to jest po prostu niemożliwe”<sup>11</sup>. Dlaczego? Dlatego, że dzięki językowej komunikacji tworzymy ludzką rzeczywistość, która poza językiem istnieje jako świat natury, jakże obcy człowieczej kulturze<sup>12</sup>.

Dobitnie tłumaczy to Jakub Z. Lichański: „Po pierwsze, aby przekazać myślenie (raczej: jego wynik) innym, muszą je przekazać w formie uporządkowanej. Po drugie, mówić mogą tylko w sposób uporządkowany, aby być po prostu zrozumiałym dla innych. Konkluzja jest zatem oczywista: sposobowi przekazywania myśli poprzez słowa (język) nadajemy pewne cechy struktury uporządkowanej. Tą strukturą są właśnie zasady teorii retoryki”<sup>13</sup>. I dodaje w innym miejscu: „(...) retoryka jest najlepszym narzędziem do opisu i/lub analizy wszelkich tekstów kultury (oczywiście – głównie językowych)”<sup>14</sup>.

A skoro tak, to z jednej strony trudno by było przyjąć „(...) by rehabilitacja retoryki, by nowa retoryka miała ograniczyć się do odgrzebywania retoryki figur stylistycznych, do odnowienia zasadniczo taksonomicznego celu retory-

<sup>8</sup> J. Bender, D.E. Wellbery, *Rhetoricity: On the Modernist Return of Rhetoric*, [w:] *The Ends Of Rhetoric. History. Theory, Practice*, red. J. Bender i D.E. Wellbery, Stanford 1990, s. 6 [cyt. za:] M. Rusinek, *Od retoryki do retoryczności i z powrotem*, [w:] *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, red. R. Przybylska, W. Przychyna, Kraków 2001, s. 57.

<sup>9</sup> „(...) nierzadko pojawia się wewnątrz nich świadomość ich retorycznego pochodzenia i chęć powrotu do retorycznych źródeł, przejawiająca się już to w samym posługiwaniu się retoryczną terminologią, już to w stosowaniu retorycznych kryteriów analizy własnego języka, a nawet próbach strukturyzacji samej siebie na wzór retoryki. W przypadku tych dziedzin – a także i kilku innych, nie wymienionych przez cytowanych autorów – powrót do retoryki ma charakter prawomocnego powrotu do macierzystej dziedziny i jej język” – tamże, s. 57.

<sup>10</sup> „(...) retoryczność jest wobec retoryki pierwotna, jej powstanie i rozwój związane są z powstaniem i rozwojem języka” – tamże, s. 68.

<sup>11</sup> Tamże, s. 66.

<sup>12</sup> Zob. E. T. Hall, *Ukryty wymiar*, tłum. T. Hołówska, Warszawa 1976, s. 25-33.

<sup>13</sup> J.Z. Lichański, *Retoryka na przełomie tysiącleci* [w:] *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, red. R. Przybylska, W. Przychyna, Kraków 2001, s. 17.

<sup>14</sup> Tamże, s. 13.

ki klasycznej”<sup>15</sup>, a z drugiej strony, by była tylko nauką skutecznych chwytów zwiększających sprzedaż artykułów, podnoszących słupki popularności polityków, czy też narzędziem reklamy. Można powiedzieć, że retoryka okazała się zbyt poważną sprawą, aby można ją było oddać w ręce komiwojażerów. Nauki o komunikacji obroniły retorykę przed dalszą degradacją i ośmieszaniem, i to nie bez wysiłków i zasług jej samej<sup>16</sup>.

## 1.2. Retoryka a komunikacja

W rozważaniach na temat przydatności zapomnianej, niedocenianej do niedawna i źle rozumianej retoryki<sup>17</sup>, do współczesnej refleksji nad komunikacją<sup>18</sup> ważne są przemyślenia Roberta T. Craiga. W 1999 r. ten amerykański profesor komunikacji opublikował tekst *Communication Theory as a Field*<sup>19</sup>, zawierający schemat siedmiu tradycji teorii komunikacji: retorycznej, semiotycznej, fenomenologicznej, cybernetycznej, socjopsychologicznej, socjokulturowej i krytycznej<sup>20</sup>.

Jednak ambicją uczonego nie była tylko klasyfikacja, lecz stworzenie na tej bazie jednej nauki o komunikacji. Emanuel Kulczycki w książce *Teoretyzowanie komunikacji*, tak referuje poglądy R.T. Craiga na ten temat: „Nauka o komunikowaniu jako dyscyplina praktyczna koncentrować się ma na problemach komunikowania, które istnieją jednak dopiero wtedy, gdy problemy społeczeństwa są konstruowane jako problemy komunikowania z perspektywy komunikacyjnej. Swoistą metodą nauki o komunikowaniu jest konstytuowanie różnic jako różnic perspektyw, które mają prowadzić do mediacji pomiędzy nimi. Craig uważa, że nauka o komunikowaniu może być dyscypliną tylko poprzez bycie dyscypliną praktyczną, poprzez odnalezienie własnego «głosu» w owej debacie dyscyplin”<sup>21</sup>.

Czy tym „głosem”, który byłby wspólny dla wszystkich tradycji komunikacyjnych, mogłaby być retoryka, wyrastająca ze starożytnej praktyki greckiego

<sup>15</sup> Ch. Perelman, *Imperium retoryki*, s. 7.

<sup>16</sup> Zob. R. Garpiel, *Perswazja w przekazach kaznodziejskich*, Kraków 2003, s. 22.

<sup>17</sup> „Raz więc retoryka, rozumiana wąsko, wydaje się czymś zbyt szkodliwym, drugi raz – pojmowana zbyt szeroko, przekształca się w slogan, tym bardziej groźny, że modny” – J. Ziomek, *Retoryka*, s. 7.

<sup>18</sup> „Obecnie używane pojęcie komunikacji wywodzi się z czasownikowej formy *communio* w znaczeniu: umocnić, wzmacnić, obwarować, względnie rzeczownikowej postaci *communio*, używanej w sensie wspólnoty bądź poczucia jedności, łączności, oraz spokrewnionych z nimi określeń: *communis*, czyli wspólny, powszechny, publiczny, a stąd *communico*: czynić wspólnym, mieć w czymś udział, współdziałać (...)” – R. Pankiewicz, *Sztuka rozmawiania z Bogiem. Modlitwa a teoria komunikacji*, Kraków 2009, s. 27.

<sup>19</sup> R.T. Craig, *Communication Theory as a Field*, „Communication Theory” 9 (1999), s. 119-161.

<sup>20</sup> Zob. E. Kulczycki, *Teoretyzowanie komunikacji*, Poznań 2012, s. 161-166; zob. E. Griffin, *Podstawy komunikacji społecznej*, tłum. O. i W. Kubińscy, M. Kacmajor, Gdańsk 2003, s. 54-69.

<sup>21</sup> E. Kulczycki, *Problem obszaru badań nauki o komunikowaniu*, [w:] M. Drożdż, I.S. Fiut, *Media światem człowieka*, Kraków-Kielce 2009, s. 22.

„demosu”<sup>22</sup>. E. Kulczycki przytacza takie oto stanowisko R. T. Craiga na temat retorycznej tradycji: „Napięcie pomiędzy teorią retoryczną a praktyką, które pojawiło się w tej tradycji już w czasach antycznej Grecji, oraz sposób poradzenia sobie z tym napięciem jest – zdaniem Craiga – wzorcem dla komunikacji jako dyscypliny praktycznej. Retoryczne ujęcie procesu przemawiania, wpływania na odbiorców oraz «kanony retoryczne» powinny zostać włączone (ponownie) w obszar refleksji komunikacyjnej”<sup>23</sup>.

Retoryka jest bowiem teorią i praktyką, poprzez indukcję tworzy wzorce skutecznych działań komunikacyjnych, a poprzez dedukcję porządkuje praktyczne osiągnięcia<sup>24</sup>.

To co ustalił Craig, kilkadziesiąt lat wcześniej uczynił inny uczony. Chaim Perelman przed pół wiekiem poszukiwał dyscypliny naukowej, która mogłaby wbrew pozytywistycznym poglądom o niesprawdzalności sądów wartościujących, o niemożliwości uzasadnienia przedkładania dobra nad złem, sprawiedliwości nad niesprawiedliwością itp., dać odpowiednią metodę umożliwiającą jednak dokonywania i weryfikowania takich wyborów. Oparł się w swoich poszukiwaniach na logice stosowanej przez nauki matematyczne. Chciał zastosować analizę logiczną do wszelkiego rodzaju tekstów odnoszących się do wyborów takich a nie innych wartości i w ten sposób zbudować logikę sądów wartościujących. Po pewnym czasie poszukiwań, uczony stwierdza, „(...) że nie istnieje owa specyficzna logika sądów wartościujących, zaś to czego szukaliśmy rozwinięte było w dyscyplinie bardzo starej, obecnie zapomnianej i pogardzanej – w retoryce, starożytnej sztuce perswazji i przekonywania. (...) Stwierdziliśmy, że w dziedzinach, w których chodzi o ustalenie tego co bardziej pożądanego, tego co rozsądne i akceptowalne, rozumowania nie są ani formalnie poprawnymi dedukcjami, ani indukcjami idącymi od szczegółu do ogółu, lecz są wszelkiego rodzaju argumentacjami, których celem jest skłonienie słuchaczy do uznania tez, jakie przedstawia się im do akceptacji”<sup>25</sup>.

Odkrył zatem technikę mowy, która poprzez swoje narzędzia i metodę potrafi skutecznie wpływać na słuchacza, aby ten podjął właściwą decyzję. Przewyciężenie więc poglądu o retoryce jako dziedzinie badającej jedynie figury styli-

<sup>22</sup> „Demokracja gr. *demos* – lud, *krateo* – rządzić, ustrój, w którym najwyższą władzą jest zgromadzenie wszystkich obywateli miasta, z których każdy posiada prawo zabierania głosu i proponowaniu ustaw” - *Słownik kultury antycznej*, red. L. Winniczuk, Warszawa 1988, s. 111.

<sup>23</sup> E. Kulczycki, *Teoretyzowanie komunikacji*, s. 161.

<sup>24</sup> „(...) na bazie takiego założenia, Craig wyróżnił pierwszą tradycję, która pozwoliła mu rozszerzyć proponowany schemat. Narzucającą się odpowiedzią może być ta, iż pierwszą tradycją jest tradycja retoryczna: retoryka nie tylko służy Craigowi jako wzorzec dla dyscypliny komunikacji, ale również odwołuje się on do niej w związku z definiowaniem samej dyscypliny praktycznej oraz analizowaniem procesu komunikacji poprzez aspekty *praxis* i *techne*” - E. Kulczycki, *Teoretyzowanie komunikacji*, s. 184.

<sup>25</sup> Ch. Perelman, *Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja*, tłum. M. Chomicz, Warszawa 2004, s. 3-4.

styczne, dało początek współczesnej retoryce, a jej element perswazyjny stał się pomostem pomiędzy klasyczną i tą dzisiejszą retoryką.

### 1.3. Perswazja – „*differentia specifica*” retoryki

Rdzeniem, centrum, istotą retoryki jest perswazja<sup>26</sup>. Stanowi ona treść definicji większości, pierwszych o ile nie wszystkich określeń sztuki oratorskiej, począwszy od przytoczonej przez Platona w *Gorgiaszu* najstarszej znanej nam definicji autorstwa niejakiego Koraksa i Tizjasza, po definicje fundamentalne Arystotelesa, Cyserona Kwintyliana i św. Augustyna<sup>27</sup>, po współczesne np. Chaima Perelmana, który odwołuje się przecież do klasycznej definicji Arystotelesa i przedmiotem retoryki czyni analizę technik dyskursywnych, które mają na celu wywołanie lub wzmocnienie poparcia twierdzeń przedkładanych do akceptacji.

Takie określenie retoryki uzupełnia o pewne uwagi. Przede wszystkim retoryka perswaduje za pomocą dyskursu. Idzie więc o przekonanie osoby do jakiejś decyzji poprzez perswazję słowną, w której może się znaleźć groźba i obietnica, a także odwołanie się do emocji i autorytetu. Nie jest właściwe dla tego typu przekonywania dowodzenie logiczne, przeprowadzenie doświadczenia, stosowanie przemocy (tortury, szantaż), przekupstwa czy uwodzenia.

Następnie retoryka zastępuje logikę formalną, gdy ta jest w pewnych sytuacjach bezsilna, gdy przesłanki nie są przyjmowane za prawdziwe i oczywiste, gdy odnoszą się do pojęć diskutowanych, niejasnych i niewyraźnych. Dalej retoryka wkracza tam, gdzie spór dotyczy nie prawdy (oczywistej), lecz warto-

<sup>26</sup> „Perswazja gr. *peithein*, łac. *persuasio* – przekonanie, wiara, sąd oparty na przeświadczeniu o prawdziwości, opinia, od: *persuadere* – namówić i *per-suadere* – radzić, zachęcać” - M. Korolko, *Podręcznik retoryki homiletycznej*, s. 35;

„Greckie słowo *peitho* wywodzi się z tego samego źródłosłowu co łaciński wyraz oznaczający «wiarę». Do tej samej rodziny słów należy również *pistis*, słowo, które funkcjonuje w systemie Arystotelesa jako termin określający «dowód» o charakterze retorycznym. *Pistis* jest niższym rodzajem dowodu, niższym niż dowód naukowy (*apodeixis*). Ironia polega na tym, że to samo słowo *pistis* określało w greckiej literaturze eklezjastycznej najwyższy porządek wiedzy chrześcijańskiej: «ufność» i «wiarę» – przeciwstawione «rozumowi». Czasownik *peitho* w stronie czynnej znaczy «perswadować», natomiast jego stronom pośredniej i biernej odpowiada znaczenie «być posłusznym». Czasownik łaciński *suadere*, odpowiadający greckiemu *peitho*, wywodzi się z kolei z tych samych źródeł co «słodycz», «uspokojenie» i «łagodność». Genealogia ta umożliwiła zacieśnienie zakresu znaczeniowego słowa, «perswazja» do takich znaczeń, jak «przymilanie się» i «zachwycanie». Św. Augustyn często korzysta z tej możliwości, preferując słowa «poruszać» (*movere*) i «naginać» (*flectere*) tylko wtedy, gdy chodzi o określenie celu ostatecznego retoryki” - K. Burke, *Retoryka dawniej i dzisiaj*, „Pamiętnik Literacki” 68 (1977) z. 2, s. 222.

<sup>27</sup> Cztery wielkie nazwiska antyku tworzą fundament retoryki. Arystoteles, Kwintylian, Cyseron i św. Augustyn. Dla pierwszego retoryka była „zdolnością wynajdywania środków perswazji w danej sytuacji”, dla Kwintyliana „nauką dobrej wymowy”, dla Cyserona „mową, która ma perswadować”, a dla ostatniego jest wpływem oratora na myśli i czyny słuchacza - zob. K. Burke, *Retoryka dawniej i dzisiaj*, „Pamiętnik Literacki” 68 (1977) z. 2, s. 119-120.

ści. (Fakty i prawdy dają się pogodzić, a dwa zdania oczywiste nie mogą głosić stwierdzeń sprzecznych z sobą). Wartości są natomiast w różny sposób oceniane, a wybierając jedną, poświęca się inną (nie wartość pozorną, ale niżej stojącą w hierarchii wartości wybierającego). Miarą przekonania do jakiejś wartości jest to, jakie wartości jest dla niej gotów poświęcić wybierający. I wreszcie, retoryka nie odnosi się do prawdy (to jest domeną logiki formalnej i nauki), tylko do przekonania. Prawda jest bezosobowa, a jej uznanie lub zakwestionowanie nie zmienia jej charakteru, przekonanie zaś dotyczy osób, do których jest skierowana argumentacja<sup>28</sup>.

Obecnie nastąpiła rehabilitacja retoryki, ponieważ współcześni znawcy retoryki oczyścili ją z historycznych zafałszowań i przywrócili pierwotną atrakcyjność, odwołując się na gruncie teorii argumentacji do jej związków z dialektyką<sup>29</sup>, z tą starożytną sztuką dyskusowania; umiejętnością dotarcia do prawdy przez ujawnienie sprzeczności w sądach przeciwnika<sup>30</sup>.

Perswazja, aby była perswazją a nie czymś innym: agitacją czy propagandą<sup>31</sup>, musi uwzględniać człowieczą wolność. Jakikolwiek przymus dyskwalifikuje perswazję retoryczną jako taką. To obszar ludzkiej, nieskrępowanej wolnej woli wyznacza granicę perswazji. Albowiem nakłanianie słuchającego do zakładanego w perswazji działania z poszanowaniem jego autonomii legitymuje retorykę jako taką<sup>32</sup>. Perswazja jest skierowana na trzy władze człowieka: rozum, zmysły i wolę. „Pouczenie słuchacza (gr. *logos*, łac. *docere*) odnosi się do funkcji informacyjno-pouczającej i odwołuje się przede wszystkim do intelektu odbiorcy, do uzyskania jego zgody. Słuchacz powinien uwierzyć mówcy, że nie jest kłamcą. Zachwycenie słuchacza (gr. *pathos*, łac. *delectare*) ma na celu przepojenie perswazji przyjemnością estetyczną, głównie przez odwoływanie się do jego uczuć i emocji. Poruszenie odbiorcy (gr. *ethos*, łac. *movere*) odnosi się do oddziaływania na jego wolę; nakłanianie do czynu, wykonania, jest najważniejszym celem retoryki, dlatego też niektórzy teoretycy nazywali ją „logiką etyki”.

Te trzy cele perswazji nie są nigdy realizowane oddzielnie, albowiem w praktyce mamy zawsze do czynienia z mieszaniną pouczania, poruszania i zachwy-

<sup>28</sup> Zob. Ch. Perelman, *Logika prawnicza*, Warszawa 1984, s. 145-147; „Komunikowanie perswazyjne różni się tym od komunikowania informacyjnego, że przedmiotem wymiany nie jest czysta, obiektywna informacja, a celem ustalenie prawdy. Zasadniczą właściwością komunikowania perswazyjnego jest takie oddziaływanie nadawcy na odbiorcę, aby nakłonić go do akceptacji oraz zaadaptowania nowych zachowań i postaw zgodnych z intencją nadawcy, ale w sposób dobrowolny, tj. bez stosowania żadnych środków przymusu” - B. Dobek-Ostrowska, *Podstawy komunikowania społecznego*, Wrocław 2004, s. 33.

<sup>29</sup> Zob. Ch. Perelman, *Imperium retoryki*, s. 3-15.

<sup>30</sup> W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2007, s. 131.

<sup>31</sup> Zob. M. Korolko, *Podręcznik retoryki homiletycznej*, s. 35.

<sup>32</sup> Zob. K. Burke, *Retoryka dawniej i dzisiaj*, „Pamiętnik Literacki” 68 (1977) z. 2, s. 220



cania, przy czym decydujące znaczenie ma dominanta określonego celu perswazyjnego. Pouczanie nie wyklucza poruszania i zachwycania, podobnie jak poruszenie i zachwycanie odbiorcy nie wyklucza jego pouczenia<sup>33</sup>.

A zatem celem perswazji jest przekonywanie argumentami, które apelując do rozumu, zmysłów i woli, powinny wywrzeć odpowiedni skutek. Św. Augustyn w IV księdze *De doctrina Christiana* stwierdza, że akt perswazji ma miejsce wtedy, gdy poddany działaniu wymowy człowiek:

„(...) wpada w zachwyt, kiedy twoje przemówienie sprawia mu przyjemność, tak też jest wzruszony, kiedy rozmiłuje się w tym, co mu przedstawiasz – kiedy lęka się tego, czym mu grozisz – kiedy znienawidzi tego, co napiętnujesz – kiedy pokocha to, co obiecujesz – kiedy zacznie opłakiwać to, nad czym wymownie ubolewasz – kiedy odczuwać zacznie radość w tym, co odmalujesz mu jako przedmiot radości, a litować się będzie, gdy twoje słowa ukażą mu rzecz godną politowania, i kiedy zacznie stronić od tego, od czego go odstraszasz. Efekty powyższe, jak i wszystkie inne wymagające elokwencji w wielkim stylu, mają jeden cel: wzruszyć umysł słuchaczy nie po to, aby wiedzieli, co mają czynić, lecz żeby speñiali to, o czym już wiedzą, że powinni to speñić”<sup>34</sup>.

Poruszenie jako dominujący cel retoryki i de facto utożsamione z perswazją, jest więc wspólnym mianownikiem dla pozostałych celów. Skuteczna perswazja skutkuje czynem, działaniem słuchającego, ale też zmianą postawy.

Retoryka ma więc charakter emulacyjny i agonistyczny. Taką retorykę reprezentuje Arystoteles Kwintyliian i Cynceron<sup>35</sup>. Na tym tle wyraźniej widać mniej wojowniczy a bardziej konsolacyjny charakter augustiańskiej perswazji, która

„(...) stara się bardziej pozyskać publiczność, niż rozgromić przeciwników. Św. Augustyn docenia bowiem perswazyjność wewnętrznie właściwą samym formom retorycznym, choć działa przeciw w czasach, gdy retoryka pogańska była powszechnie dyskredytowana. Jakkolwiek więc wielu

<sup>33</sup> M. Korolko, *Podręcznik retoryki homiletycznej*, s. 36.

<sup>34</sup> Augustyn, *De doctrina christiana*, IV, 27, tłum. J. Sulowski, Warszawa 1989.

<sup>35</sup> „Arystoteles rozumiejąc w ten sposób retorykę dla którego retoryka jest metodą «wypróbowywania przeciwieństw», tworzy w związku z tym rodzaj podręcznika sztuki samoobrony. Opisuje chwyt i uniki, ciosy i sposoby ich blokowania; każdemu sposobowi nakłaniania odpowiada stosowny sposób odwodzenia, każdemu argumentowi towarzyszy kontrargument, a każdej pochwalie – dorównująca jej siłą inwektywa. Zwycięza na ogół sprawa słuszniejsza i lepsza, jednakże – konstatuje Arystoteles – żadnej sprawy nie można bronić bez znajomości i zręcznego stosowania odpowiednich chwytów. Bada on więc te chwyt i z czysto technicznego punktu widzenia, nie odnosząc ich do żadnych raz na zawsze ustalonych twierdzeń. (Zupełnie inaczej postępuje św. Augustyn, którego analiza perswazji chrześcijańskiej na takim odniesieniu się opiera). (...) Cyncero, którego dzieło jest w dużym stopniu wynikiem doświadczeń zdobywanych w senacie i w sądach, podkreśla ów «agonistyczny» charakter perswazji bardzo mocno. U Kwintyliana akcent ten jest słabszy, gdyż ma on na względzie przede wszystkim cele wychowawcze, ale i ten autor, gdy opisuje wymowę, ucieka się często do wyobrażeń o charakterze militarnym lub takich, które wiążą się z walką gladiatorów” - tamże, s. 222.

chrześcijan uważało retorykę za rzecz ze swej natury pogańską, św. Augustyn, przeszedłszy szkołę retoryki zanim się nawrócił, utrzymywał, że każde, najlichsze nawet upiększenie powinno zostać wciągnięte do służby Bożej, by powiększać chwałę i potęgę nowej doktryny<sup>36</sup>.

Czy jest zatem możliwe, aby retoryka i kaznodziejstwo – po wiekach mniej lub bardziej udanego współzycia – mogłyby liczyć nadal na koegzystencję? Czy udany powrót retoryki na łono współczesnej komunikacji, może skutkować równie udanym związkiem z obecnym kaznodziejstwem? Wydaje się, że tak. Dzisiaj powrót retoryki do kaznodziejstwa jest powrotem sfunkcjonalizowanym. Co retoryka może dać współczesnemu kazaniu? Przede wszystkim zasady *inventio*, *dispositio* i *elocutio*, ale zrealizowane według nowoczesnych oczekiwań słuchaczy, gdzie spójność pomiędzy *res* i *verba* będzie oczywistością i gdzie retoryczne obowiązki mówcy: *docere*, *movere*, *delectare* będą dla kaznodziei sposobem integralnego perswadowania na władze duchowe słuchających<sup>37</sup>.

## 2. Homiletyka w XX wieku

Motto: „Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4, 12).

Kaznodziejstwo, jako sposób przepowiadania słowa Bożego, posługuje się czysto humanistycznym narzędziem – językiem. Działając na pograniczu *sacrum* i *profanum* aktywność perswazyjna Kościoła ma swoją specyfikę wynikającą z tego, że jego głównym nadawcą jest Bóg. Jednak nie zwalnia to głosicieli Ewangelii z wysiłków, aby czysto ludzkie osiągnięcia w dziedzinie perswazyji stosować i nimi się posługiwać. Dlatego zasadne było zainteresować się retoryką, najstarszą nauką o wymowie, z jej wypracowaną przed wiekami *techne* i *praxis*, oraz wykazać przydatność antycznej sztuki oratorskiej w homiletyce XX wieku i współczesnej nauce o komunikacji.

### 2.1. U źródeł odnowy przepowiadania

Sztuka kaznodziejska<sup>38</sup> w wieku XX ewoluowała od klasycznych zasad retorycznych do współczesnych kanonów realizacji międzyludzkiej komunikacji, ale

<sup>36</sup> Tamże, s. 222-223.

<sup>37</sup> W. Wilk, *Od retoryki ku teorii komunikacji w polskiej homiletyce*, [w:] *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Kraków 2001, s. 268-269.

<sup>38</sup> „Kaznodziejstwo, jeden z trzech rodzajów przepowiadania słowa Bożego. Obok kerygmatycznego i katechetycznego, przyjmujący formę kazania albo homilii i kazań, służący permanentnemu budzeniu i formowaniu wiary chrześcijanina” - R. Skrzyńsz, *Kaznodziejstwo*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, Lublin 2000, t. 8, kol. 1302.

tak naprawdę nigdy nie zerwała z retoryką<sup>39</sup>. Kaznodziejstwo ma za sobą dwa-  
dzieścia wieków historii, a retoryka grecka o kilka wieków więcej. Z tego po-  
równania wynika, że przez większość czasu obie dziedziny wymowy (retoryka  
została „ochrzczona” stosunkowo bardzo wcześnie), współwystępując musiały  
solidarnie dźwigać zarówno zalety, jak i wynaturzenia swojej dyscypliny. Proble-  
my dwudziestowiecznego kaznodziejstwa (pomijając wielowiekowe perypetie  
współistnienia), precyzyjnie sformułował Gerard Siwek w dylemacie: „homile-  
tyka w retoryce czy retoryka w homiletyce”<sup>40</sup>. Ta opozycja z punktu widzenia  
współczesnego rozumienia retoryki i retoryczności jest oczywiście nieuzasad-  
niona, ponieważ jak stwierdził Mirosław Korolko: „(...) jest to całkowicie jał-  
owy dylemat, gdyż retoryka zawsze była i jest środkiem, narzędziem, a nie celem  
sama w sobie i bez retoryki nie można zanegować nawet jej samej”<sup>41</sup>. Niemniej  
napięcie pomiędzy sztuką kaznodziejską a sztuką retoryczną, aż do czasów  
obecných nie zostało rozładowane i definitywnie przezwyciężone.

Ostatnie kilkadziesiąt lat rozwoju nauk o komunikacji sprawiło, że na gruncie  
teologii pastoralnej (ze względu na jej antropologiczny charakter), ostatecznie  
zainteresowano się również i tą nowoczesną dyscypliną naukową, która zajmuje  
się międzyludzkim porozumieniem. I chociaż zakwestionowano jej pełną uży-  
teczność w przepowiadaniu (zauważono, że pomiędzy teologią a teorią komu-  
nikacji ma miejsce pewien konflikt metodologiczny), to jednak zgodzono się, że  
współczesne kaznodziejstwo powinno uwzględniać w swoich sposobach reali-  
zacyjnych dorobek psychologii, retoryki, teorii komunikacji, nie zapominając  
przy tym, że świecka teoria komunikacji ma wymiar horyzontalny (*profanum*),  
a teologia komunikacji wertykalny (*profanum* styka się z *sacrum*)<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> Zob. W. Wilk, *Od retoryki ku teorii komunikacji w polskiej*, s. 257- 271; „Do połowy wieku XX retoryka dominowała w homiletyce do tego stopnia, że ta ostatnia była uważana za jeden z jej działów, zwany najczęściej «retoryką kościelną»” - G. Siwek, *Miejsce retoryki w homiletyce*, [w:] *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Kraków 2001, s. 283.

<sup>40</sup> Zob. G. Siwek, *Miejsce retoryki w homiletyce*, s. 283-300; „Homiletyka (gr. *homilein* przebywać z kimś, wygłaszać mowę; *homiletikos* odnoszący się do homilii), dział teologii pastoralnej, zajmujący się teorią i praktyką kaznodziejstwa, zwłaszcza homilii” - H. Simon, *Homiletyka*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1993, t. 6, kol. 1169-1170; „(...) homiletyka formalna podejmuje zagadnienia związane z tym, jak przepowiadać. W jej zakres wchodzi problemy związane z osobą przepowiadającego, ze słuchaczami oraz z formą przepowiadania” - L. Szewczyk, *Homilia jako miejsce zastosowania zasad retoryki. Nowe poszukiwanie wzajemnych relacji*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 36 (2003) z. 1, s. 127.

<sup>41</sup> M. Korolko, *Podręcznik retoryki homiletycznej*, s. 11.

<sup>42</sup> Zob. R. Pankiewicz, *Sztuka rozmawiania z Bogiem*, s. 92-104; „Odmiennie również od homiletyki rozumianej jako teoria kościelnej wymowy, która zasady dotyczące sposobu przepowiadania czerpała z retoryki, współczesna homiletyka formalna czerpie je przede wszystkim z samej treści przepowiadania, wychodząc z założenia, że słowo Boże należy głosić po Bożemu. Zachowuje ona, rzecz zrozumiała, związek z retoryką, zwłaszcza w wydaniu współczesnej teorii komunikacji interpersonalnej, ale ocenia ją w świetle przydatności w służbie słowu Bożemu. Oznacza to odejście od bezkrytycznego korzystania z retoryki jako środka skuteczniejszego nacisku (per-

## 2.2. W poszukiwaniu nowych sposobów przepowiadania

Podstawowym gatunkiem kaznodziejskim jest homilia<sup>43</sup>, która jest rodzajem przepowiadania kościelnego, polegającym na popularnym wyjaśnianiu, komentowaniu, aktualizacji i praktycznym zastosowaniu tekstów biblijnych. Tak rozumiana homilia ma ścisły związek z liturgią. Treść oparta jest na wybranych czytaniach liturgicznych. Jej celem jest objaśnianie wybranego na dany dzień fragmentu Pisma Świętego. W XIII wieku pod wpływem działalności zakonów żebrzących i uniwersytetów homilie ustąpiły miejsca kazaniom<sup>44</sup>. Kazanie to taki rodzaj przepowiadania kaznodziejskiego, który nie ma bezpośredniego związku z liturgią, a jedynie z nabożeństwami, rekolekcjami i misjami ludowymi. W takim ujęciu kazanie i homilia są dwoma różnymi rodzajami przepowiadania kaznodziejskiego. W praktyce współczesnego duszpasterstwa i potocznego rozumienia, oba pojęcia funkcjonują jednak naprzemiennie i są traktowane synonimicznie<sup>45</sup>.

W wiek dwudziesty kaznodziejstwo weszło z praktyką kazań katechizmowych, opartych na neoscholastycznej teologii. Zadaniem tego typu kazań była nauka katechizmowych prawd wiary w formie popularnego, systematycznego wykładu teologicznego. Chociaż na przełomie wieków kaznodziejstwo funkcjonowało pod wieloma nazwami jako: *ars praedicandi*, *ars concionandi*, *rhetorica ecclesiastica*, to wbrew nazwie, retoryczne sposoby realizacji przepowiadania nie odgrywały najważniejszej roli. A gdy jeszcze zaniedbano strategię przepowiadania<sup>46</sup>, kaznodziejstwo wyrodziło się, stało się nieskuteczne, co zaowocowało kryzysem wiary. Pod wpływem dokumentów Stolicy Apostolskiej, encykliki Piusa X *Acerbo nimis*, poświęconej katechizacji, a w szczególności encykliki Benedykta XV *Humani generis redemptionem*, wydanej w 1917 r., nazwanej „wielką kartą” kaznodziejstwa, oraz Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. określającego głoszenie kazań jako *gravissimum officium* (kanon 1329), a także wydanego w tym samym czasie przez Kongregację Konsystorza *Normae prosacra praedicatione*, rozpoczął się ruch odnowy przepowiadania słowa Bożego.

---

swazji), jak czyni to reklama, a zaproponowanie podejścia krytycznego, posługującego się tymi wyłącznie jej prawidłami, które służą zaistnieniu autentycznej międzyludzkiej komunikacji stwarzającej przestrzeń spotkania z Bogiem” - G. Siwek, *Homiletyka w relacji do teologii pastoralnej*, „Studia Pastoralne” 1 (2005), s. 117.

<sup>43</sup> „Homilia (gr. *homilein* być razem, rozmawiać), rodzaj przepowiadania kościelnego, polegający na popularnym wyjaśnianiu, komentowaniu, aktualizacji i praktycznym zastosowaniu tekstów biblijnych” - M. Brzozowski, B. Nadolski, *Homilia*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1993, t. 6, kol. 1175-1176.

<sup>44</sup> „Kazanie, forma przepowiadania kaznodziejskiego, pokrewna homilii, mowa wygłaszana przez kaznodzieję” - B. Migut, *Kazanie*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1993, t. 8, kol. 1265-1266.

<sup>45</sup> „Wielu księży nie dostrzega różnicy między kazaniem a homilią” - W. Przyczyna, *Homilia. Pięćdziesiąt lat po Soborze Watykańskim II*, Kraków 2013, s. 206.

<sup>46</sup> Zob. G. Siwek, *Homiletyka w relacji do teologii pastoralnej*, s. 107-127.

Pierwsze trzydzieści lat XX wieku zostało zdominowane tendencjami odnowy strony formalnej kaznodziejstwa, czyli próbą odpowiedzi na pytanie, jak głosić słowo Boże. Próbowano znaleźć i zastosować nowe formy homiletyczne, aby w ten sposób podnieść poziom kaznodziejstwa i uczynić je bardziej skutecznym<sup>47</sup>. Benedykt XV w encyklice *Humani generis redemptionem* (1917) konstatawał: „Różne i liczne są przyczyny tego zła. Nikt jednak nie zaprzeczy, że najbardziej pożałowania godne jest to, iż słudzy słowa Bożego nie potrafią należycie zaradzić tej chorobie [...]. Jest winą kaznodziejów nie używających właściwie miecza słowa, jeśli ten miecz nie wszędzie wywiera swą siłę”<sup>48</sup>.

Dwudziestowieczny renesans kaznodziejstwa, który był odpowiedzią na apel papieża, szedł zatem trzema drogami w dwóch kierunkach. Pierwsza droga w kierunku formalnym, szukała skuteczności kaznodziejstwa w odnowionej formie i metodzie, druga i trzecia droga w kierunku materialnym, szukała sposobów unowocześnienia przepowiadania w treści i w podstawach teologicznych<sup>49</sup>.

Nowe impulsy w dziedzinie przepowiadania wyszły od Soboru Watykańskiego II, który w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* stwierdził, że przepowiadanie ma na celu nie tylko głoszenie prawd Bożych, ale sprawienie, aby człowiek decyzją swej wolnej woli pozytywnie odpowiedział na wezwanie Boga, aby uwierzył wraz ze wszystkimi konsekwencjami życiowymi<sup>50</sup>. Jednym ze środków dla zrealizowania tych celów okazała się homilia – pierwsza spośród innych form przepowiadania, istotny środek zbawienia, w ramach liturgii rozumianej jako szczyt życia Kościoła.

Pod wpływem Vaticanum II nastąpiła modyfikacja sposobu przekazywania słowa Bożego. Przekazując je zwrócono się bardziej do człowieka jako partnera zbawczego dialogu. Kazanie musiało być wierne Bogu, ale i człowiekowi. Powinno było mieć swój wymiar biblijny i egzystencjalny. A zatem, oprócz doktryny, aspekt antropologiczny został doceniony. Ludzkie doświadczenie nie mogło być odtąd pomijane w przepowiadaniu. Był to na pewno powrót do istoty Dobrej Nowiny, do źródeł chrześcijaństwa. Słowo Boże zawarte i przekazywane w homilii miało mieć swoje przełożenie na ludzkie doświadczenie, na ludzkie życie. Obecne starania w udoskonalaniu przepowiadania idą w kierunku uczynienia z homiletyki dyscypliny teologicznej jako teologii kaznodziejstwa o charakterze teandrycznym<sup>51</sup>. Dlatego też nowy kierunek w homiletyce, upatruje skuteczności przekazu kaznodziejskiego w zastosowaniu osiągnięć psychologii, retoryki,

<sup>47</sup> Zob. A. Lewek, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa*, t. 1. *Z najnowszych dziejów ruchu homiletycznego*, Warszawa 1980, s. 21-23.

<sup>48</sup> Benedykt XV, *Humane generis redemptionem*, „Ateneum Kapłańskie” 67 (1964) nr 1-2, s. 2.

<sup>49</sup> Zob. K. Panuś, *Historia kaznodziejstwa*, Kraków 2007, s. 401-402.

<sup>50</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (21.11.1964), nr 9.

<sup>51</sup> Zob. K. Panuś, *Historia kaznodziejstwa*, s. 413- 415.

dydaktyki i teorii komunikacji, łącząc je z elementami teologicznym<sup>52</sup>. Pomijając treściowy, teologiczny aspekt homilii, zauważamy, że wysiłki współczesnych teoretyków i praktyków kaznodziejstwa coraz wyraźniej nawiązują do klasycznej retoryki, inaczej mówiąc, do antycznej szkoły komunikacji, która wobec współczesnych aspiracji teorii komunikacyjnych zgłasza w ten zdecydowany sposób swoje pierworództwo<sup>53</sup>. „Różni autorzy, którzy w swych publikacjach homiletycznych podjęli zagadnienie teorii komunikacji, podkreślają przede wszystkim znaczenie czynników natury psychologicznej i socjologicznej w procesie recepcji kazania. Jednakże zaznaczają też, że wśród wielu czynników, które należy uwzględnić w procesie komunikacji orędzia zbawczego, niebagatelne znaczenie posiadają właściwości językowe”<sup>54</sup>. Konstatacja ta jest powrotem do języka, ale już nie w formie stylistycznych zabiegów, elokucyjnej wyobraźni, tylko do narzędzia porozumienia pomiędzy kaznodzieją a wiernym. „Współczesny człowiek bardziej sobie ceni wspólne dochodzenie do prawdy i refleksję nad nią, niż autorytatywne przekazywanie z góry określonej treści. Słuchacz powinien być przeświadczony, że kazanie zrodziło się nie z prywatnego monologu kościelnego urzędnika, lecz z wewnętrznego dialogu z jego pytaniami i problemami”<sup>55</sup>. O. Prohászka pisał w swoim pamiętniku: „(...) Po kazaniu świętego Piotra nie mówiono, że «było piękne», lecz pytano: «co mamy czynić?». Czyńcie pokutę – odpowiedzieli im”<sup>56</sup>.

Argument zaczerpnięty z samego źródła chrześcijaństwa jest wystarczającą odpowiedzią, by pytając o jak najlepsze kazanie, pytać w kontekście właśnie takiej skuteczności; pytać się o środki skutecznego przekazu. Dlatego pytanie o sens retorycznych narzędzi wykorzystywanych w skutecznym, poprawnym i pięknym przepowiadaniu Bożego orędzia jest na pewno uzasadnione i potrzebne<sup>57</sup>.

### 3. Komunikacja

W ostatnich latach także nauka o komunikowaniu, jako zupełnie nowa dziedzina wiedzy, nie omieszkała ogarnąć swoimi zakresem zainteresowań przekazów religijnych, by po pewnym czasie teoretyzowania, zwrócić się ściśle ku praktyce, której narzędzi dostarczyła właśnie retoryka klasyczna. Miejszem, gdzie odkryto, nazwano i skodyfikowano techniki przekonywania, była antyczna Grecja. Retoryka wywarła ogromny wpływ nie tylko na samą mowę jako taką, ale stała się źródłem wielu współczesnych dyscyplin naukowych. Oddając przez

<sup>52</sup> Zob. L. Szewczyk, *Homilia jako miejsce zastosowania zasad retoryki. Nowe poszukiwanie wzajemnych relacji*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 36 (2003) z. 1, s. 127-136.

<sup>53</sup> G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej. Elementy retoryki kaznodziejskiej*, Kraków 1992, s. 13-14.

<sup>54</sup> W. Wilk, *Od retoryki ku teorii komunikacji w polskiej homiletyce*, s. 265.

<sup>55</sup> Tamże, s. 267.

<sup>56</sup> K. Panuś, *Historia kaznodziejstwa*, s. 394.

<sup>57</sup> G. Siwek, *Miejsce retoryki w homiletyce*, s. 283-284.

wieki kolejne obszary swoich zainteresowań, została po wiekach zredukowana do dziedziny zajmującej się stylistyczną ornamentyką mowy. Jej główne żądło – perswazja, przytępione i zapomniane, dopiero w XX wieku odzyskało swoją siłę i znaczenie. Tym samym i retoryka zajaśniała dawnym blaskiem użyteczności. Pod nazwą nauk o komunikacji objawiła swoje pierworództwo wobec ambitnych odkryć nowoczesnych dyscyplin zajmujących się międzyludzkimi relacjami. Obecnie komunikologia<sup>58</sup> przywracając pamięć swoich początków, może bez fałszywej skromności powiedzieć – nic co retoryczne nie jest mi obce.

### 3.1. Rozumienie komunikacji

Motto: „Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Kto przyjmuje proroka, jako proroka, nagrodę proroka otrzyma. Kto przyjmuje sprawiedliwego, jako sprawiedliwego, nagrodę sprawiedliwego otrzyma” (Mt 10, 40-41).

Komunikacja<sup>59</sup> w swoim źródłosłowie określa wspólnotowość. Nawet nie relacyjność, ale wspólnotowość. Pojęcie „komunikowanie” pochodzi bowiem od łacińskiego czasownika *communico, communicare* (uczynić wspólnym, połączyć; udzielić komuś wiadomości, naradzać się) i rzeczownika *communio* (wspólność, poczucie łączności). Sam termin *communication*, początkowo w brzmieniu łacińskim, a następnie wchłonięty przez języki nowożytne, pojawił się w XIV wieku i oznaczał „wejście we wspólnotę, utrzymywanie z kimś stosunków”. Do wieku XVI pojęcie to funkcjonowało w znaczeniu „komunia, uczestnictwo, dzielenie się”. Dopiero w XVI wieku nadano mu drugie znaczenie „transmisja, przekaz”, co wiązało się z rozwojem poczty i dróg. To właśnie rozumienie nabrało szczególnej wagi w XIX i XX wieku ze względu na pojawienie się i dynamiczny rozwój środków komunikowania służących do przemieszczania ludzi i przedmiotów w przestrzeni, jak pociąg, a następnie samochód i samolot, oraz przekazu informacji na odległość, jak telegraf, telefon, radio, telewizja i nowe media. Termin komunikacja nie pochodzi zatem od angielskiego słowa *communication*<sup>60</sup>.

Pojęcia *communicatio* i jego grecki odpowiednik *koinonia* używany w Nowym Testamencie (zob. Dz 2,42; Rz 13,26; 1 Kor 10,16; 12,9; Flp 1,5; 2,2; 1 J,3) mają o wiele głębsze znaczenie, ponieważ określają chrześcijan jako wspólnotę ludz-

<sup>58</sup> „(...) komunikologia wyraża coraz powszechniejszą ambicję ukształtowania refleksji nad komunikacją w ramach inter- i transdyscyplinarnej, ale jednak przede wszystkim samodzielnej dyscypliny naukowej”, E. Kulczycki, M. Wendland, *Wstęp*, [w:], *Komunikologia. Teoria i praktyka komunikacji*, red. E. Kulczycki, M. Wendland, Poznań 2012, s. 7.

<sup>59</sup> „Komunikowanie jest procesem porozumiewania się jednostek, grup lub instytucji. Jego celem jest wymiana myśli, dzielenie się wiedzą, informacjami i ideami. Proces ten odbywa się na różnych poziomach, przy użyciu zróżnicowanych środków i wywołuje określone skutki” - B. Dobek-Ostrowska, *Podstawy komunikowania społecznego*, Wrocław 2004, s. 13.

<sup>60</sup> R. Pankiewicz, *Sztuka rozmawiania z Bogiem*, s. 27-28.

ką, pozostającą w ścisłej więzi z Chrystusem, i jako zgromadzenie kochających się, szanujących, wspierających ludzi, ożywianych miłością do Boga i siebie nawzajem<sup>61</sup>. Szukanie prawdy, wyrażanie jej i budowanie na jej podstawie wspólnoty rozumiejącej się i szanującej jest sednem tak rozumianej komunikacji. Dlatego nie bez powodu pojęcia komunikat, informacja i wspólnota wywodzą się z jednego źródłosłowa. Tak rozumiana komunikacja jest zjawiskiem na pograniczu codziennej użyteczności, informacji i transcendentnej tęsknoty człowieka do prawdy o świecie, o sobie samym<sup>62</sup>. Jest ona na pewno wyjątkowym zobowiązaniem dla wszystkich, którzy próbują operować jej pojęciem, a przede wszystkim dla tych, którzy próbują przenosić na grunt przepowiadania, osiągnięcia nauk o komunikacji. Szczególnie, kiedy instytucji Kościoła zarzuca się *ex definitione* instrumentalne wykorzystywanie religii jako narzędzia manipulowania społecznością wiernych.

Oczywiście, że aspekty autoteliczne i heteroteliczne funkcjonowania religii w ludzkiej społeczności, traktowanej jako zjawisko kulturowe, właściwie odzwierciedlają jej dychotomiczną strukturę, gdzie Kościół kierując działaniami w sferze *profanum* jest inspirowany *per se* sferą *sacrum*. Właśnie wiara w nadprzyrodzony porządek świata stawia w zupełnie innym świetle problem perswazji. A jej użyteczność w kontekście komunikacji rozumianej jako „wspólnota”, ze wszystkimi jej konsekwencjami, nie powinna budzić aksjologicznych wątpliwości<sup>63</sup>.

### 3.2. Komunikowanie w kaznodziejstwie

Współczesne kaznodziejstwo powinno doceniać zasady retorycznego *actio* (*pronuntiatio*), czyli wykonania mowy, albowiem retoryka antyczna była przede wszystkim praktyką perswazji zaplanowanej i realizowanej na rynkach greckich miast za pomocą żywego słowa. Podobnie jak retoryka, współczesna nauka o komunikacji również uwzględnia w swoich badaniach kulturę żywego słowa z jej elementami prozodycznymi i pozawerbalnymi, odpowiedzialnymi za powodzenie komunikacyjne<sup>64</sup>. Na tej współpracy mogą skorzystać wszystkie strony. Retoryczność języka, żywioł słowa okiełznany przez greckich i rzymskich oratorów, ochrzczony przez Ojców Kościoła, badany nie tylko z chirurgiczną dokładnością, ale i podejrzliwością przez współczesną naukę, oddany na służbę Bożego słowa, może pełnić swoją rolę narzędzia zbawczego, porządkującego wszystkie sensy

<sup>61</sup> Tamże, s. 31.

<sup>62</sup> Zob. B. Szymik-Iwanecka, J. Szymik, *Trójjedyny Bóg, Jezus Chrystus, człowiek. Teologiczno-psychologiczne podstawy rozumienia komunikacji*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 29 (1996), s. 69-78.

<sup>63</sup> Por. R. Garpiel, *Perswazja w przekazach kaznodziejskich*, s. 45-53.

<sup>64</sup> Zob. A. Borowski, *Kaznodzieja jako retor*, [w:] *Sługa Słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1997, s. 181-192.



w jeden nadrzędny Sens. „A więc wyprowadzenie homiletyki ze swoistego getta, utartych schematów i wprowadzenia w kontekst procesów komunikacyjnych, dowartościowujących człowieka i treści, którymi żyje, a przy tym nie gubiąc rzeczywistości nadprzyrodzonego misterium, głównego komunikatora, który zlecił Kościołowi przekazywanie słowa Bożego wszystkim pokoleniom”<sup>65</sup>.

Taką poważną próbą zintegrowania retoryki, teorii komunikacji i homiletyki była publikacja Jamesa C. McCroskeya, *Wprowadzenie do retorycznej komunikacji*<sup>66</sup>, której treści przyswoił na grunt polski Z. G. Grzegorski, mówiąc nie bez ulgi: „Na tym się oparłem, rezygnując z pisania o ciągle niepodważalnie aktualnej klasycznej, modyfikowanej retoryce. McCrosky swej teorii audytorium, mówcy i przemówienia nadał także wymiar psychospołeczny – człowiek posługuje się retoryczną komunikacją wtedy, gdy pragnie wpływać na myślenie i działanie innych, a więc jest komunikacją słowa zorientowaną na osiągnięcie swego celu a kluczowym problemem jest sam proces komunikowania, w którym słuchacz odgrywa ważną rolę”<sup>67</sup>.

Współczesna homiletyka otwarta na konteksty i interdyscyplinarność, w zetknięciu z amerykańską retoryką uzmysłowiła sobie, że aby być nowoczesną i skuteczną, musi realizować się jako dynamiczny proces tu i teraz. Musi być on osadzony w kontekstach innych przekazów wpływających również na świadomość słuchaczy. Skuteczność tak realizowanej homiletyki jest natychmiast weryfikowana, tak na poziomie refleksji mówiącego, jak i na poziomie uogólnienia – homiletycznej refleksji teoretycznej<sup>68</sup>.

Współczesny świat jest wyzwaniem dla posługi Kościoła. Wszechobecne media kreują poprzez popkulturę nowe sposoby komunikacji. Istnieje ogromne niebezpieczeństwo całkowitego oddalenia się młodego pokolenia od instytucji Kościoła, z powodu m. in. braku porozumienia. W grę wchodzi tutaj nie tyle płaszczyzna treściowa przepowiadania, bo ta jest niezmienna, ale sposób. Przecież komunikację łączy z teologią sam proces ewangelizacyjny. Sam Chrystus powiedział: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16,15-18). Dzieje się to więc w przestrzeni międzyludzkiej i siłą tego faktu jest konieczność korzystania z osiągnięć współczesnych nauk komunikacyjnych na potrzeby głoszenia Chrystusa i Jego nauki.

Inną kwestią jest stopień przydatności w tym celu różnych modeli komunikacyjnych. Niemniej każda próba uaktualniania sposobów przepowiadania, która przyczynia się do wzrostu skuteczności działań misyjnych Kościoła - co w każ-

<sup>65</sup> Z.G. Grzegorski, *W kręgu amerykańskiej retorycznej komunikacji. Próba adaptacji homiletycznej*, [w:] *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, s. 274.

<sup>66</sup> J.C. McCroskey, *An Introduction to Rhetorical Communication. The theory and Practice of Public Speaking*, New Jersey 1968 (VII wydanie ukazało się w 1996 r.).

<sup>67</sup> Z. G. Grzegorski, *W kręgu amerykańskiej retorycznej komunikacji*, s. 276.

<sup>68</sup> Tamże, s. 278-279.

dym czasie i nie tylko obecnie jest zadaniem najważniejszym - jest usprawiedliwiona<sup>69</sup>. Zadaniem jakie Chrystus postawił przed Apostołami i ich następcami jest doprowadzenie człowieka do Boga, a to uzasadnia sięganie po nowoczesne techniki komunikacji, które uwzględniają ducha czasu i potrzeby współczesnego człowieka<sup>70</sup>.

## Zakończenie

Wypowiadając się kategoriami teorii komunikacji powiemy, że pierwszym i głównym nadawcą kaznodziejskiego komunikatu jest Bóg, od którego pochodzi pierwszy impuls do przepowiadania, podjęty i realizowany przez człowieka pełniącego aktualnie posługę słowa. Jest obecnością nadawcy w komunikacie realizowanym przez kaznodzieję. Teandryczność przepowiadania jest czymś o wiele więcej. Jest obecnością nadawcy w komunikacie realizowanym przez kaznodzieję; obecnością nie metaforyczną, jak w przypadku innych nadawców, lecz rzeczywistą. Dlatego mówimy, że kazanie nie jest jedynie ludzkim słowem o Bogu, lecz obecnością słowa Bożego w słowie ludzkim. Przy czym zauważyć należy, że odnosi się to do przepowiadania w wymiarze dynamicznym, a nie statycznym, jakim jest zarejestrowany tekst kazania. Przepowiadanie w wymiarze dynamicznym oznacza zaś dokonujące się aktualnie „wydarzenie przemawiania” kaznodziei do słuchaczy, podczas którego Bóg mówi do swego ludu<sup>71</sup>. Język religijny jest zatem nie tyle wehikułem przenoszącym znaczenia i emocje o charakterze religijnym, ile samą dynamiczną obecnością Boga, objawiającą się w słowie.

## BIBLIOGRAFIA

- Augustyn, *De doctrina christiana*, tłum. J. Sulowski, Warszawa 1989.
- Benedykt XV, Encyklika *Humane generis redemptionem* (15.06.1917), „Ateneum Kapałłańskie” 67 (1964) nr 1-2, s. 1-9.
- Borowski A., *Kaznodzieja jako retor*, [w:] *Sługa Słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1997, s. 181-192.
- Brzozowski M., Nadolski B., *Homilia*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1993, t. 6, kol. 1175-1179.
- Burke K., *Retoryka dawniej i dzisiaj*, „Pamiętnik Literacki” 68 (1977) z. 2, s. 219-250.
- Craig R.T., *Communication Theory as a Field*, „Communication Theory” 9 (1999), s. 119-161.
- Dobek-Ostrowska B., *Podstawy komunikowania społecznego*, Wrocław 2004.
- Drożdż M., Fiut I.S., *Media światem człowieka*, Kraków-Kielce 2009.

<sup>69</sup> Zob. R. Kamiński, *Tożsamość współczesnej teologii pastoralnej*, „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne” 4 (2012), s. 21-36.

<sup>70</sup> Zob. R. Pankiewicz, *Sztuka rozmawiania z Bogiem*, s. 154-160.

<sup>71</sup> G. Siwek, *Miejsce retoryki...*, dz. cyt., s. 285-286.

- Garpiel R., *Perswazja w przekazach kaznodziejskich*, Kraków 2003.
- Griffin E., *Podstawy komunikacji społecznej*, tłum. O. i W. Kubińscy, M. Kacmajor, Gdańsk 2003.
- Grzegorz Z.G., *W kręgu amerykańskiej retorycznej komunikacji. Próba adaptacji homiletycznej*, [w:] *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Kraków 2001, s. 273-282.
- Hall E.T., *Ukryty wymiar*, tłum. T. Hołówka, Warszawa 1976.
- Kamiński R., *Tożsamość współczesnej teologii pastoralnej*, „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne” 4 (2012), s. 21-36.
- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2007.
- Korolko M., *Podręcznik retoryki homiletycznej*, Kraków 2010.
- Korolko M., *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1998.
- Kulczycki E., *Teoretyzowanie komunikacji*, Poznań 2012.
- Lichański J.Z., *Retoryka na przełomie tysiącleci*, [w:] *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Kraków 2001.
- McCroskey J.C., *An Introduction to Rhetorical Communication. The theory and Practice of Public Speaking*, New Jersey 1968.
- Migut B., *Kazanie*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1993, t. 8, kol. 1265-1268.
- Pankiewicz R., *Sztuka rozmawiania z Bogiem. Modlitwa a teoria komunikacji*, Kraków 2009.
- Panuś K., *Historia kaznodziejstwa*, Kraków 2007.
- Perelman Ch., *Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja*, tłum. M. Chomicz, Warszawa 2004.
- Perelman Ch., *Logika prawnicza*, Warszawa 1984.
- Platon, *Gorgias. Menon*, tłum. P. Siwek, Warszawa 1991.
- Rusinek M., *Od retoryki do retoryczności i z powrotem*, [w:] *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Kraków 2001, s. 55-70.
- Simon H., *Homiletyka*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1993, t. 6, kol. 1169-1175.
- Siwek G., *Homiletyka w relacji do teologii pastoralnej*, „Studia Pastoralne” 1 (2005), s. 107-127.
- Siwek G., *Miejsce retoryki w homiletyce*, [w:] *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Kraków 2001, s. 283-300.
- Siwek G., *Przepowiadać skuteczniej. Elementy retoryki kaznodziejskiej*, Kraków 1992.
- Skrzyniasz R., *Kaznodziejstwo*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, Lublin 2000, t. 8, kol. 1302-1319.
- Słownik kultury antycznej*, red. L. Winniczuk, Warszawa 1988.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium* (21.11.1964).
- Szewczyk L., *Homilia jako miejsce zastosowania zasad retoryki. Nowe poszukiwanie wzajemnych relacji*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 36 (2003) z. 1, s. 127-136.
- Szymik-Iwanecka B., Szymik J., *Trójjedyny Bóg, Jezus Chrystus, człowiek. Teologiczno-psychologiczne podstawy rozumienia komunikacji*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 29 (1996), s. 69-78.
- Wilk W., *Od retoryki ku teorii komunikacji w polskiej homiletyce*, [w:] *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Kraków 2001, s. 257-271.
- Ziomek J., *Retoryka opisowa*, Wrocław 2000.